

WKS.DIP.503. 24 .MR.2016

Warszawa, dnia 19 STY. 2016

Pan
Tomasz Lenart
Redaktor Naczelny
WatchDogPFRON

Szanowny Panie Leobolitanie

11 stycznia 2016 r. na witrynie watchdogpfron.pl w dziale opinii ukazał się artykuł red. Izy Rutkowskiej zatytułowany „W sidłach governmentalizacji”. Niezależnie od oceny zawartości merytorycznej artykułu (jak rozumiem, ma on charakter opinii własnej) pragnę zwrócić uwagę, że teza o postępującym uzależnieniu organizacji pozarządowych i o zbyt dużych, pozamerytorycznych oczekiwaniach administracji, skutkujących pisaniem projektów abstrahujących od faktycznych potrzeb (niejako „pod” grantodawcę) w części dotyczącej PFRON oparta jest na nieprawdziwej informacji. Autorka pisze bowiem, że *[PFRON] zażądał od organizacji prowadzących poradnictwo dla osób niepełnosprawnych dokładnych danych osób zgłaszających się po poradę, takich jak imię, nazwisko czy PESEL. Z punktu widzenia beneficjentów, którzy często potrzebują porady w intymnych sprawach, nie chcąc przy tym podawać swoich danych, wymóg ten uniemożliwia zachowanie anonimowości. Co więcej – by spełnić narzucany przez PFRON obowiązek przekazywania danych beneficjentów, organizacje pozarządowe przed udzieleniem porady musiały żądać od nich przesyłania zgody na przetwarzanie danych osobowych. W efekcie procedura umożliwiająca udzielenia porady niejednokrotnie trwała dłużej niż udzielenie samej porady, co podnosiło koszty, zamiast je ograniczać. Kolejną konsekwencją wprowadzenia wymogu weryfikacji danych był spadek poziomu zaufania beneficjentów wobec organizacji.*

Tymczasem dane osób uzyskujących wsparcie ze środków Funduszu, gromadzone są w prowadzonej przez PFRON Ewidencji Godzin Wsparcia (EGW) jedynie na potrzeby ewidencjonowania konkretnego wsparcia udzielonego w formie szkoleń, warsztatów, treningów bądź rehabilitacji stałej w placówkach. Dane te nie są zbierane w przypadku poradnictwa lub wsparcia psychologicznego prowadzonych w formie doraźnych usług, a także w przypadku działań informacyjnych. Jednocześnie EGW prowadzona jest w celu monitoringu udzielania pomocy i pozwala na wykluczenie zarówno fikcyjnej pomocy (np. ten sam beneficjent wykazywany jest w tym samym czasie w kilku projektach) jak i pomocy niewłaściwie adresowanej (np. etap pierwszy działania dotyczy osób innych, niż etapy kolejne).

Tym samym teza artykułu o zbyt daleko idących i nieuzasadnionych merytorycznie wymaganiach ze strony PFRON jest nieprawdziwa.

W związku z powyższym proszę o opublikowanie powyższych wyjaśnień w formie polemiki z cytowanym wyżej tekstem red. Rutkowskiej.

2 pamiouie
p.o. Prezesa Zarządu
Teresa Hernik